

Sygn. akt III KO 96/18

POSTANOWIENIE

Dnia 3 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 3 października 2018 r.
wniosku Sądu Rejonowego w G. z dnia 6 lipca 2018 r., sygn. akt II K [...],
o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

**przekazać sprawę aktu oskarżenia przeciwko K.B.
do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem Sądu Rejonowego w G. z dnia 6 lipca 2018 r. (sygn. akt II K [...]) na podstawie art. 37 k.p.k. zwrócono się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy przeciwko K. B. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Uzasadnieniem tej decyzji jest fakt, że pokrzywdzonymi i świadkami w sprawie oskarżonego są sędziowie Sądu Rejonowego w G. oraz sądów w G.. Większość sędziów złożyła wnioski o ich wyłączenie ze sprawy.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. może nastąpić tylko wtedy, gdy realnie występują okoliczności, które mogą stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie. Jako odstępstwo od zasady właściwości miejscowej sądu, skorzystanie z tej kompetencji przez Sąd Najwyższy może nastąpić jedynie w wyjątkowych, w których bardzo możliwym do wyobrażenia jest powzięcie przez uczestników postępowania oraz innych obserwatorów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości wątpliwości, co do prawidłowości

procedowania przez konkretny sąd, mając na uwadze szczególny kontekst konkretnej sprawy.

W niniejszej sprawie taki przypadek występuje. Z jednej strony w istocie w ocenie obserwatorów wymiaru sprawiedliwości decyzje procesowe w sprawie mogłaby budzić emocje i podejrzenia, że sąd w sprawie pokrzywdzonych sędziów, z którymi na co dzień ma kontakt zawodowy nie jest obiektywny. Pomimo braku rzeczywistych podstaw takich wnioskowań odbiór tego typu spraw w społeczeństwie wymyka się racjonalizacji i często właśnie emocje i chęć doszukiwania się drugiego dna prowadzą do ocen, które niepotrzebnie obciążają wymiar sprawiedliwości.

Wydaje się racjonalną zasadą przyjmowanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach rozpoznawanych w trybie art. 37 k.p.k., że jeżeli stroną procesu jest sędzia, pracownik sądu lub inna osoba, która ma bliski zawodowy a także osobisty kontakt z sędziami – ten sąd nie powinien orzekać w sprawie. Stanowi to przejaw dbałości o owo dobro wymiaru sprawiedliwości, jakim jest z jednej strony efektywność postępowania (zaistniałe wyłączenia poszczególnych sędziów od rozpoznania sprawy) oraz wizerunek sądu jako organu niezależnego, z którym orzekają niezawisli sędziowie, co do których nie można czynić zarzutu, iż w swojej służbie kierują się pozamerytorycznymi kryteriami.

Z tych względów uznając, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Najwyższy przekazał ją do Sądu Rejonowego w G..